

## **25 grudnia. Uroczystość Narodzenia Pańskiego. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię**

\*(Iz 62, 1-5)\*

**(Iz 62, 1-5)**

Przez wzgląd na Syjon nie umilknę, przez wzgląd na Jerozolimę nie spoczne, dopóki jej sprawiedliwość nie błysnie jak zorza i zbawienie jej nie zapłonie jak pochodnia.

Wówczas narody ujrzą twą sprawiedliwość i chwałę twoją wszyscy królowie. i nazwą cię nowym imieniem, które usta Pana określą. Będiesz prześliczną koroną w rękach Pana, królewskim diademem w dłoni twego Boga.

Nie będą więcej mówić o tobie „Porzucona”, o krainie twej już nie powiedzą „Spustoszona”. Raczej cię nazwą „Moje w niej upodobanie”, a krainę twoją – „Poślubiona”. Albowiem spodobałaś się Panu i twoja kraina otrzyma męża.

Bo jak młodzieniec poślubia dziewicę, tak twój Budowniczy ciebie poślubi, i jak oblubieniec weseli się z oblubienicy, tak Bóg twój tobą się rozraduje.

**(Ps 89 (88), 4-5. 16-17. 27 i 29 (R.: por. 2a))**

Na wieki będę słaWił łaski Pana

«Zawarłem przymierze z moim wybrańcem,  
przysięgłem mojemu słuDze, Dawidowi:  
Twoje potomstwo utrwale na wieki  
i tron twój umocnie na wszystkie pokolenia».

Na wieki będę słaWił łaski Pana

Błogosławiony lud, który umie się cieszyć  
i chodzi, Panie, w blasku Twojej obecności.  
Ciesz się zawsze Twym imieniem,  
Twoja sprawiedliwość ich wywyższa.

Na wieki będę słaWił łaski Pana

«On będzie wołał do Mnie:  
„Ty jesteś moim ojcem,  
moim Bogiem, opoką mojego zbawienia”.  
Na wieki zachowam dla niego łaskę  
i trwałe z nim będzie moje przymierze».

Na wieki będę słaWił łaski Pana

### **(Dz 13, 16-17. 22-25)**

Gdy Paweł przybył do Antiochii Pizydyjskiej, wstał w synagodze i skinąwszy ręką, przemówił: «Słuchajcie, Izraelici, i wy, którzy boicie się Boga! Bóg tego ludu izraelskiego wybrał ojców naszych i wywyższył lud na obczyźnie w ziemi egipskiej, i wyprowadził go z niej mocnym ramieniem.

Następnie powołał Dawida na ich króla, o którym też dał świadectwo w słowach: „Znalazłem Dawida, syna Jessego, człowieka po mojej myśli, który we wszystkim wypełni moją wolę”.

Z jego to potomstwa, stosownie do obietnicy, wywiódł Bóg Izraelowi Zbawiciela Jezusa. Przed Jego przyjściem Jan głosił chrzest nawrócenia całemu ludowi izraelskiemu. A pod koniec swojej działalności Jan mówił: „Ja nie jestem tym, za kogo mnie uważacie. Po mnie przyjdzie Ten, któremu nie jestem godny rozwiązać sandałów na nogach”».

### **Aklamacja**

Jutro będzie zgładzona nieprawość ziemi  
i Zbawiciel świata będzie panował nad nami.

### **(Mt 1, 18-25)**

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak.

Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie.

Gdy powziął tę myśl, oto Anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do Siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, on bowiem zbawi swój lud od jego grzechów». A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: «oto dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel», to znaczy Bóg z nami.

Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił Anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie, lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus.

### **Komentarz:**

Młodzi małżonkowie, Maryja i Józef, znaleźć się w obliczu tajemnicy, która przekraczała ich możliwości jej wysłownienia. Maryja nosi w swoim łonie Syna Bożego i musi milczeć - nie może przecież usprawiedliwiać się przed Józefem, że nie miała sprawy z żadnym mężczyzną, że jej Dziecko poczęło się mocą Ducha Świętego. Józef,

który zna Maryję jako świętą i czystą, nie może jej pytać, jak to się stało, że jest matką. Boi się urazić ją takim pytaniem, a z drugiej strony fakt jest niepodważalny: Maryja jest brzemienna.

W tej sytuacji Józef podejmuje decyzję heroiczną. Jedno wie na pewno: że nie oskarży Maryi o cudzołóstwo, jak w takich sytuacjach nakazywało prawo zwyczajowe. Nie oskarży jej o cudzołóstwo, bo wie, że ona jest święta i czysta. Józef zamierza oddalić Maryję bez takiego oskarżenia. Mówiąc inaczej, woli ściągnąć na siebie oskarżenia małomiasteczkowego środowiska, że skrzywdził tę dziewczynę. Skoro jej nie oskarżył, skoro ją oddalił bez takiego oskarżenia, znaczy to, że jest nieodpowiedzialny, że ją skrzywdził i porzucił - na pewno tak by mówiono o Józefie.

Józef był naprawdę człowiekiem sprawiedliwym. Wolał sam znosić niesprawiedliwe oskarżenia, niż niesprawiedliwie oskarżać Maryję w sytuacji, której nie rozumiał. Naprawdę wspaniałego Opiekuna wybrał Ojciec Przedwieczny dla swojego Syna.

I jeszcze wspanialszą Matkę wybrał dla Niego. Dzisiejsza Ewangelia podkreśla, że była ona Matką dziewiczą. Dziewictwo Maryi oznacza, że jej serce nie było przepołowione, że kochała ona Boga całym sercem i bezwarunkowo. W tej swojej całosobowej i niepokalanej miłości Boga przyjęła ona dla nas wszystkich Jego Syna. I Synowi Bożemu, który ze względu na nas ludzi i dla naszego zbawienia raczył stać się jej Synem, towarzyszyła do końca - aż do Jego śmierci na krzyżu i zmartwychwstania.

*o. Jacek Salij OP*